

Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec kombatantów lubelskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w 1957 roku¹

W okresie PRL członkowie podziemia antykomunistycznego, które powstało po 1944 r., byli szykanowani i prześladowani przez organa bezpieczeństwa w komunistycznej Polsce. Oficjalna propaganda używała dyskredytującej nomenklatury, którą wyrażano agresywnym językiem i ikonografią (np. plakaty z napisem „zapłuty karzeł reakcji”²). Ostro atakowano członków podziemia, w szczególności byłych żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Oprócz stosowania represji wobec członków podziemia aparat bezpieczeństwa intensywnie infiltrował kombatancką organizację Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Zwracano również uwagę na pojedyncze osoby, które pręźnie działały w konspiracji w czasie II wojny światowej i po niej, takie jak np. Marian Gołębiwski (członek AK i WiN), przez prawie cały okres PRL znajdujący się w polu zainteresowania SB.

Jaka była skala inwigilacji środowisk kombatanckich (poakowskich, powinowskich i poenszetowskich) w PRL? Na to pytanie – w mojej ocenie – historycy nie znają pełnej odpowiedzi, ponieważ problem inwigilacji członków podziemia antykomunistycznego po 1944 r. przez Informację Wojskową oraz po październiku 1956 r. nie znalazł dotychczas swojego badacza. Do tej pory to zagadnienie z najnowszej historii Polski nie zostało wystarczająco zbadane przez naukowców³.

¹ Jeśli chodzi o chronologię przyjętą w niniejszym artykule, jestem winien czytelnikowi wyjaśnienie. Rok 1956 jest uważany przez historyków za przełomowy. Dla różnych grup społecznych data ta stanowi ważną cezurę. Dla byłych żołnierzy AK i działaczy dawnych stronnictw politycznych Październik oznaczał amnestię, dla władz kościelnych zaś był końcem prześladowań i umożliwił uprawianie – co prawda ograniczonej – pracy duszpasterskiej. Wraz z przełomowym Październikiem została również uruchomiona machina bezpieki skierowana przeciwko środowisku kombatantów skupionych m.in. w ZBoWiD. Znaczna ilość materiałów operacyjnych i notatek informacyjnych dotyczących lubelskiego ZBoWiD po 1956 r. sporządzanych przez tajne służby pochodzi właśnie z 1957 r. i stąd przyjęta przeze mnie cezura. Na temat października 1956 r. szerzej w: A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 18; *idem, Rok 1956* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 167–213; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; *idem, Polska przed i po październiku '56* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. M. Zaremba, D. Stola, Warszawa 2003, s. 120–131. W artykule skupiam się na analizowaniu inwigilacji żołnierzy AK z okresu II wojny światowej i tzw. drugiej konspiracji 1944–1956.

² To propagandowe określenie pochodzi z plakatu Włodzimierza Zakrzewskiego zatytułowanego „Olbrzym i zapłuty karzeł reakcji”, wydrukowanego w Łodzi w 1945 r. Plakat prezentuje biegnącego z bronią gotową do strzału żołnierza Ludowego Wojska Polskiego i opluwającego go karłowatego człowieczka z zawieszoną na szyi tabliczką z napisem „AK”. Plakat był też znany pod nazwą „AK – zapłuty karzeł reakcji”; zob. również E. Maj, „*Zapłuty karzeł*”, czyli fragment dziejów stosunków między Narodową Demokracją a Józefem Piłsudskim w latach 1918–1921, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, red. G. Seidler, t. 4, sectio K, Lublin 1997, s. 47–58.

³ Badania w tej materii prowadzą pracownicy IPN, a ich wyniki są popularyzowane na łamach takich czasopism naukowych, jak „*Pamięć i Sprawiedliwość*” czy „*Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*”. Jednak nie

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić funkcjonowanie lubelskiej organizacji ZBoWiD po odwilży w 1956 r. i inwigilację jej członków przez Służbę Bezpieczeństwa. Postaram się również przedstawić nastawienie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie do Związku. Z uwagi na szeroką skalę inwigilacji środowisk kombatanckich, w szczególności po przełomie październikowym, ograniczę się do województwa lubelskiego, kolebki ruchu oporu i partyzantki, która kształtowała się w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Wydarzenia październikowe i częściowa rehabilitacja AK po 1956 r. miały istotny wpływ nie tylko na zmianę sytuacji społeczno-politycznej w PRL, lecz również na funkcjonowanie masowych organizacji społecznych, w tym również ZBoWiD, skupiającego kombatanatów II wojny światowej. Zmiany zachodziły nie tylko w Zarządzie Głównym ZBoWiD (m.in. doszło do zebrania Rady Naczelnej w dniach 19–20 grudnia 1956 r.), lecz również w jego wojewódzkiej instancji organizacyjnej w Lublinie. Przemiany zaczęły się już w 1956 r., a ugruntowały się w 1957 r. W szczególności wskutek napływu członków z AK, WiN i NSZ zmienił się skład środowiskowy Zarządu Wojewódzkiego i zarządów powiatowych. Po okresie stalinowskim lubelska organizacja dość szybko odtworzyła swą strukturę terenową. W styczniu i lutym 1957 r. w powiatach odbywały się wiece i wybory. Podczas zjazdów mówiono o łamaniu praworządności przez władze stalinowskie, a także podjęto dyskusję o negatywnym nastawieniu komunistów i Związku do AK⁴.

Zmianę stosunku do AK poprzedziła książka pod tytułem *Na spotkanie ludziom z AK*⁵, która bardzo szybko zniknęła z półek księgarskich. Wcześniej, 11 marca 1956 r., w tygodniku „Po Prostu” ukazał się artykuł o tym samym tytule podpisany przez trzech publicystów: Jerzego Ambroziewicza, Walerego Namiotkiewicza i Jana Olszewskiego. Publikacje te rozpoczęły dyskusję na temat AK, a w ślad za nią został uruchomiony aparat SB skierowany przeciwko środowisku kombatanatów⁶.

Przed 1956 r. środowiska akowskie były traktowane jako główny wróg władzy ludowej. Po likwidacji podziemia antykomunistycznego przystąpiono do intensywnej infiltracji i szykan wobec żołnierzy AK, którzy nie siedzieli w więzieniach. Pewną grupę akowców próbowano wykorzystać do rozbicia środowiska kombatanatów. Wywierano również wpływ na akowców w ZBoWiD, z którego usiłowano ich usunąć poprzez silną agenturę działającą w organizacji, a także nasycenie Związku funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa⁷.

W PRL tajna policja kontrolowała środowiska kombatanckie wywodzące się z podziemia niepodległościowego. Najwięcej uwagi poświęcała AK z powodu jej rangi i znaczenia oraz liczebności. W kręgu zainteresowania organów bezpieczeństwa, zarówno służb cywilnych (SB), jak i wojskowych (Wojskowa Służba Wewnętrzna), byli ci, którzy przeszli przez dwie konspiracje: antyniemiecką i antysowiecką⁸.

jest mi znany żaden historyk, który prowadziłby samodzielne badania naukowe w skali kraju, a ich wyniki opublikowałby w formie monografii. Wyjątkiem jest praca Piotra Niwińskiego, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec kombatanatów wileńskiego okręgu AK 1945–1980*, Warszawa 2009. Autor poddaje analizie środowisko wileńskie, prezentuje działania bezpieki wobec kombatanatów, począwszy od próby rozbicia oddziałów partyzanckich mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Przeanalizowana została również „Akcja X” – jedna z największych akcji represyjnych w komunistycznej Polsce. Ciekawym elementem pracy jest podrozdział *Sprawa ZBoWiD*. Autor przedstawia w nim m.in. działalność Głównej Komisji Weryfikacyjnej, w której za weryfikację kandydatów w 1957 r. był odpowiedzialny mjr. Zygmunt Czernik „Stefan”. Miał on namawiać swoich kolegów z okresu konspiracji do masowego wstępowania do ZBoWiD.

⁴ J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć II wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009, s. 198.

⁵ K.M. [Karol Małcużyński], *Na spotkanie ludziom z AK*, Warszawa 1956.

⁶ J. Marszałec, *Na „spotkanie” ludziom z AK. Służba Bezpieczeństwa wobec środowisk akowskich po 1956 r. na Wybrzeżu Gdańskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 271, 276–277.

⁷ *Ibidem*, s. 271, 276–277.

⁸ *Ibidem*, s. 271.

Również sami członkowie AK w bardzo różnych okolicznościach podejmowali współpracę z SB. Jednym z przykładów współpracy z SB jest przypadek Henryka Pohoskiego „Walerego”. Był on szefem służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych AK na Kresach Południowo-Wschodnich; współpracował z SB prawie 20 lat. Przypadek Henryka Pohoskiego został opisany przez Tomasza Balbusa⁹.

Po roku 1956 nastąpiła wyraźna aktywizacja akowców, którzy zaczęli się domagać rehabilitacji skazanych i straconych, a także odkłamania historii. Zaczęli też licznie wstępować do ZBoWiD, gdzie tworzyli zwarte środowisko. Wielu członków AK przystępowało również do Związku Harcerstwa Polskiego (na Pomorzu wstępowali np. do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego), lecz nie stanowili tam aż tak silnego środowiska jak w ZBoWiD¹⁰.

Problem AK został podjęty w dyskusji na wspólnym posiedzeniu ZBoWiD z Egzekutywą KW PZPR w Lublinie. Ówczesny sekretarz KW PZPR Stanisław Szot negatywnie odniósł się do kandydatów ubiegających się o członkostwo w Związku, którzy mieli korzenie akowskie. Stwierdził, że „nie może być w tej chwili ogólnego popędu do przyjaźni z całym ruchem AK-owskim, bo niejeden z nich trzyma broń w zanadru i mogą przeciw nam ją skierować”¹¹.

W mojej ocenie najciekawszym aspektem odnowy politycznej i organizacyjnej w lubelskim ZBoWiD po 1956 r. była zmiana składu środowiskowego w zarządach powiatowych. Napływ byłych członków do zarządów ZBoWiD z WiN, NSZ i AK spowodował natężenie infiltracji organizacji przez SB, jak również zainteresowanie się Związkiem przez KW PZPR.

Partia wskazywała na kilka czynników, które spowodowały napływ członków z NSZ i WiN do ZBoWiD po październikowej odwilży. Według elit partyjnych, byli członkowie tych organizacji skupieni w lubelskim ZBoWiD wywierali nacisk zarówno na partię, jak i na Związek. Miało to powodować dezorganizację pracy KW i KP PZPR oraz całego aktywu partyjnego działającego w Związku. Zarządy powiatowe i Zarząd Wojewódzki ZBoWiD wpłynęły na zmiany personalne w KP i KW poprzez obsadzanie ważnych stanowisk kierowniczych członkami ZBoWiD¹². Ingerencja komunistów w działalność ZBoWiD była przedstawiana przez kombatanów jako działalność „stalinowców”¹³. W konsekwencji komitety powiatowe partii nie miały możliwości wywierania wpływu na sytuację w ZBoWiD i na działalność byłych członków podziemia antykomunistycznego w tej organizacji¹⁴.

⁹ T. Balbus, *Służył nam bez zastrzeżeń i skrupułów. Druga twarz byłego szefa Oddziału Obszaru Lwowskiego ppłk. Henryka Pohoskiego „Walerego” vel „Szpinalskiego”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 286–318.

¹⁰ J. Marszałec, *Na „spotkanie”...*, s. 276–277.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: AP Lublin], Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KW PZPR], 216, Protokół nr 37/56 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, 5 XII 1956 r., k. 117.

¹² Po 1956 r. nastąpiła zmiana w elicie kierowniczej KW PZPR w Lublinie. Zmiany te były efektem rozmów przeprowadzonych – w porozumieniu z KC PZPR – przez Zenona Kliszkę i Romana Zambrowskiego z byłymi partyzantami Lubelszczyzny (członkami KW PZPR) i byłymi sekretarzami KW PZPR – Bazyliem Hołodem i Julianem Andrzejewskim. Rozmawiano na temat konieczności ich ustąpienia i wyboru nowego składu władz partyjnych i prezydium WRN. Ostatecznie na stanowisko I sekretarza KW został wybrany Stanisław Szot, a do Egzekutywy weszli m.in. Jan Wyderkowski i Paweł Dąbek – wszyscy należeli do ZBoWiD (AAN, PZPR, XIA/174, Dokument skierowany przez zespół partyjny z Lublina do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w Warszawie, k. 175).

¹³ Po październiku 1956 r. stalinizm został oficjalnie odrzucony, jednak w aktach zbawidowskich członkowie organizacji nadal używali określeń „stalinowcy” i „stalinizm”, charakteryzując w ten sposób okres terroru, represji i ludzi związanych z rządzącą krajem ówczesną elitą polityczną.

¹⁴ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 179.

Pomimo zmiany nastawienia i pozornie przychylnego stanowiska partii względem AK, PZPR była wrogo ustosunkowana wobec członków organizacji niepodległościowych działających po 22 lipca 1944 r. W szczególności zwracano uwagę na Narodową Organizację Wojskową (po połączeniu ze Związkiem Jaszczurczym utworzono Narodowe Siły Zbrojne – NSZ) i WiN, które były określane przez partię jako „bandy działające podczas okupacji hitlerowskiej”¹⁵ i silnie atakowane przez propagandę PRL. Złożoność ruchu partyzanckiego na Lubelszczyźnie stwarzała według propagandy partyjnej warunki „do przenikania w szeregi ZBoWiD elementów wrogich pod płaszczykiem ich walki z okupantem”¹⁶. W tej sytuacji machina bezpieczeństwa została skierowana na monitorowanie działalności byłych członków podziemia antykomunistycznego w ZBoWiD.

Należy postawić pytanie, czy obawy kierownictwa partii były słuszne? Czy do ZBoWiD mogli trafić ludzie nazywani przez propagandę „siłami reakcyjnymi”? Było to możliwe z dwóch powodów: po pierwsze uchwały Rady Naczelnej ZBoWiD z 19–20 grudnia 1956 r. w praktyce były wprowadzane powolnie, a sama struktura Związku przechodziła przeobrażenie, po drugie dopiero zaczęto opracowywać kryteria weryfikacyjne, według których miał być prowadzony nabór nowych członków do Związku. W wyniku słabości procedur weryfikacyjnych do ZBoWiD mogli się dostawać byli członkowie WiN i NSZ. Należy pamiętać, że Zarząd Główny nie określił jeszcze zasad weryfikacyjnych – pierwszego regulaminu i instrukcji Związek doczekał się dopiero 15 VII 1957 r.¹⁷

W 1956 r. odbył się wojewódzki zjazd ZBoWiD pod przewodnictwem płk. Jana Wyderkowskiego, na którym został wybrany nowy Zarząd Okręgu w Lublinie¹⁸. Jedną z najważniejszych osób wybranych do prezydium tego ciała był Władysław Zdunek, jak się później okazało, kontrowersyjny członek Związku wywodzący się z PZPR, który został sekretarzem Zarządu Okręgu ZBoWiD¹⁹.

Władysław Zdunek urodził się 6 lipca 1903 r. we wsi Podlodówek, w powiecie lubartowskim, w rodzinie chłopskiej. Przed wojną był sądzony za przynależność do KPP, do której wstąpił w 1926 r. Podjął również pracę w Niezależnej Partii Chłopskiej (będącej wiejską przybudówką KPP) w Miechowie jako partyjny organizator koła. Pracę polityczną Zdunek łączył z działalnością w samorządach, był radnym gminy i rady powiatowej, m.in. gmin Rudno i Miechów. Został oskarżony o działalność antyreligijną, za co skazano go na półtora roku więzienia. Wyrok odbył w więzieniu na Zamku Lubelskim w latach 1928–1929. Po wyjściu na wolność został zatrudniony jako korektor w redakcji pisma „Samopomoc Chłopska” u pośła Czesława Wojtowicza. Po kilku miesiącach pracy, na przełomie lat 1929 i 1930, Zarząd Główny Samopomocy Chłopskiej powołał go na instruktora zarządu wojewódzkiego, a później centralnego tej partii. W 1930 r. Zdunek został sekretarzem Głównego Zarządu Młodzieży Związku Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”²⁰. W 1945 r. objął funkcję II sekretarza PPR w Gdańsku. Nie współpracował tam jednak z Komitetem Wojewódzkim, ignorując sekretarzy KW.

Po VIII Plenum KC PZPR w 1956 r. Zdunkowi przywrócono członkostwo partyjne, które utracił na mocy uchwały Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej we Wrocławiu z 19 czerwca

¹⁵ *Ibidem*, k. 178.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ AP Lublin, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Wojewódzki w Lublinie [dalej: ZBoWiD ZW], 77, Instrukcja ZG ZBoWiD dla komisji weryfikacyjnych ZBoWiD, 15 VII 1957 r., k. 49–50.

¹⁸ AP Lublin, ZBoWiD ZW, 87. Protokół z Wojewódzkiego Zjazdu ZBoWiD odbytego 11 XI 1956 r. w Okręgowym Domu Oficera w Lublinie przy ul. Żwirki i Wigury, k. 65–115.

¹⁹ J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć...*, s. 196.

²⁰ AIPN Lu, 014/488, Wyciąg z akt sprawy dotyczącej Władysława Zdunka otrzymany z CKKP, Życiorys Władysława Zdunka, II sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPR w Lublinie, k. 64.

1948 r.²¹ W 1956 r. objął on funkcję sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Lublinie. Zaczął wprowadzać do ZBoWiD ludzi, którzy mieli występować przeciwko systemowi komunistycznemu. W świetle notatki zastępcy naczelnika Wydziału KW MO w Lublinie mjr. Aleksandra Muszyńskiego²² Zdunek miał dążyć do „opanowania ZBoWiD przez elementy z byłego reakcyjnego podziemia, zmierzając do oderwania Związku spod wpływu partii, i uczynienia go organizacją, która kierowałaby całym życiem politycznym i gospodarczym w kraju”²³.

Jak wynika z informacji dotyczącej przejawów wrogiej działalności w ramach ZBoWiD w województwie lubelskim, Zdunek utrzymywał żywe kontakty z dawnymi członkami podziemia. Według charakterystyki sporządzonej przez mjr. Artura Mickiewicza²⁴, sekretarz ZBoWiD był wrogo nastawiony do panującego w Polsce ustroju politycznego, utrzymywał kontakty z byłymi członkami WiN i AK, jak również nawiązywał kontakty z członkami oddziału „Zapory”. Jeden z nich (pseud. „Pryk”) w towarzystwie zaufanych osób miał się negatywnie wypowiadać o panującym ustroju, stwierdzając, że „obecnie będzie organizować się podziemie, gdyż Październik zawiódł nadzieje zbawidowskie”²⁵.

Materiały dotyczące działalności Zdunka zostały przesłane Egzekutywie KW PZPR w Lublinie, która uchwałą z 18 sierpnia 1957 r. wykluczyła go z szeregów PZPR. Jednocześnie został on odwołany ze stanowiska sekretarza ZW ZBoWiD. Stanowisko Egzekutywy KW PZPR zostało utrzymane w mocy przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej w uchwale z 24 października 1961 r. Zdunek został usunięty z partii „za niezrealizowanie linii partii po VIII i IX Plenum KC PZPR oraz zajmowanie antypartyjnego stanowiska w okresie pracy w ZBoWiD”²⁶.

Przenikanie do struktur ZBoWiD dawnych członków podziemia ułatwiało według KW również stanowisko samego Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, który został wybrany na zjeździe wojewódzkim 11 listopada 1956 r. Chociaż w zarządzie było wielu członków PZPR, jednak z powodu braku jednomyślności nie uzyskali oni dużego wpływu. Na przykład Władysław Zdunek, wspomniany sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, oraz Artur Wiślicz, były członek PZPR, pełniący w Związku funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, w opinii partii zajmowali stanowisko sprzyjające napływowi byłych członków WiN i NSZ do ZBoWiD. W przygotowaniach zjazdów mieli się opierać przede wszystkim na byłych dowódcach organizacji WiN. Na zjeździe powiatowym w Hrubieszowie Zdunek²⁷, otwierając zjazd,

²¹ AIPN Lu, 014/488, cz. 1, Wyciągi z akt sprawy dotyczącej Władysława Zdunka, otrzymane z Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, 19 XI 1950 r., k. 7.

²² Zob. szerzej w: *Twarze lubelskiej bezpieki. Katalog wystawy przygotowanej przez pracowników OBEP IPN Lublin*, Lublin 2007, s. 31.

²³ AIPN Lu, 014/488, t. 3, Wstępne materiały operacyjne dotyczące działalności Władysława Zdunka w latach 1966–1967, notatka zastępcy naczelnika KW MO w Lublinie mjr. A. Muszyńskiego, 10 VI 1967 r., k. 21.

²⁴ Zob. szerzej: *Twarze lubelskiej...*, s. 16.

²⁵ AIPN, 1585/4498, Informacja dotycząca wrogiej działalności w ramach ZBoWiD w województwie lubelskim po IX Plenum zastępcy komendanta wojewódzkiego MO SB w Lublinie mjr. A. Mickiewicza, 8 VII 1957 r., k. 14.

²⁶ AIPN Lu, 014/488, t. 3, Wstępne materiały operacyjne dotyczące działalności Władysława Zdunka w latach 1966–1967, notatka zastępcy naczelnika KW MO w Lublinie mjr. A. Muszyńskiego, k. 21.

²⁷ Sprawa Władysława Zdunka, krypt. „Zdun”, była monitorowana przez SB w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Podstawą do objęcia Zdunka kontrolą były materiały operacyjne, z których wynikało, że reprezentował on odmienną postawę polityczną w stosunku do rządu PRL, a także utrzymywał bliskie kontakty z Marianem Gołębińskim. W wyniku przeprowadzonych kontroli i poufnych źródeł SB ustaliła, że działalność Zdunka sprowadzała się do pisania listów o treści szkalującej działaczy partyjnych. Poglądy polityczne Zdunka charakteryzowano na podstawie wydawanych przez niego dokumentów i informacji zbieranych od tajnego współpracownika. Stwierdzono, że jego poglądy „stanowiły zlepek różnych, a nawet wzajemnie wykluczających się doktryn filozoficzno-społecznych”. Przy pomocy TW ps. „Stanisławski” i TW ps. „Andrzej” SB doprowadziła do zerwania

miał powiedzieć: „Goście niezaproszeni, a przede wszystkim pracownicy bezpieczeństwa, proszeni są o opuszczenie sali obrad”²⁸. Tam, gdzie zjazd powiatowy przygotowywali Zdunek i Wiślicz, decydujący wpływ uzyskiwali byli członkowie WiN i NSZ²⁹. Wypowiedź Zdunka świadczy również o próbach destalinizacji struktur związkowych przez działaczy organizacji.

Czynnikiem, który ułatwiał – używając nomenklatury partyjnej – przyjmowanie „elementów wrogich” do ZBoWiD, była niechęć członków partii do wstępowania w szeregi organizacji. Tłumaczyli oni, że nie chcą współpracować ani być w jednej organizacji z ludźmi, „którzy często bądź co bądź strzelali do aktywistów partyjnych po wyzwoleniu”³⁰. Członkowie partii, którzy nie chcieli wstępować do Związku, byli ostro krytykowani przez kierownictwo KW w Lublinie. Taką postawę uznawało ono za szkodliwą, bo ułatwiającą napływ członków z WiN i NSZ do ZBoWiD. Uniemożliwiała to sterowanie organizacją i utrudniało jej kontrolowanie. PZPR wymieniała powiaty lubelskie, w których zarządach ZBoWiD znaleźli się członkowie WiN i NSZ. W szczególnym stopniu opanowane przez członków tych organizacji były zarządy powiatowe w Hrubieszowie, Bełżycach, Tomaszowie i Bychawie, a kierownicze gremia partii nie miały na to wpływu. Notatka informacyjna dotycząca działalności „sił wrogich na terenie ZBoWiD” wskazuje na dwóch najbardziej aktywnych członków zarządu hrubieszowskiego: Stefana Kwaśniewskiego i Mariana Gołębiewskiego³¹.

Stefan Kwaśniewski, ps. „Luks”, „Lux”, „Wiktor”, urodził się 29 października 1911 r. w Podhorcach (pow. hrubieszowski) w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu służby wojskowej w 19. pułku piechoty i ukończeniu szkoły podoficerów zawodowych przy 5. dywizji piechoty we Lwowie pozostał w 19. pp jako podoficer zawodowy. Brał udział w wojnie 1939 r., od 1940 r. działał w konspiracji w miejscowości Malice. Był oficerem organizacyjnym pierwszej komendy Obwodu ZWZ Hrubieszów, a następnie AK, pełniąc funkcję komendanta IV rejonu AK w gminach Miączyn, Werbkowice i Trzeszczany. W 1941 r. objął funkcję dowódcy oddziałów szturmowych, a następnie oddziałów dywersji bojowej w południowej części powiatu hrubieszowskiego. Od jesieni 1943 r. był organizatorem i dowódcą oddziału partyzanckiego, powszechnie nazywanego batalionem „Wiktora” hrubieszowskiego (stąd jeden z jego pseudonimów). Ewakuował zagrożoną przez nacjonalistów ukraińskich ludność polską z południowych terenów powiatu hrubieszowskiego w kierunku zachodnich rejonów Zamojszczyzny. Po zakończeniu wojny pozostawał w konspiracji – był działaczem WiN³², podlegał dowódcy Okręgu AK Marianowi Gołębiewskiemu. W 1946 r. – jak podają źródła partyjne – najprawdopodobniej brał udział w napadzie na Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie, zabijając kilku funkcjonariuszy. W październiku 1946 r. został aresztowany i skazany przez władze PRL na 15 lat więzienia³³. Po wojnie piastował funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego

kontaktów Zdunka z pracownikami UMCS, którzy badali historię ruchu ludowego w okresie międzywojennym. Jak stwierdził w meldunku ppłk J. Dudziak, działalność operacyjna SB wymierzona przeciwko Zdunkowi poprzez „kompromitowanie i izolowanie” przy pomocy TW okazała się skuteczna, w efekcie Zdunek musiał szukać nowych kontaktów o mniejszym autorytecie politycznym, obciążonych nawet kolaboracją z Niemcami. Śmierć Zdunka 7 XI 1976 r. przerwała działalność operacyjną (AIPN Lu, 014/488, t. 4, Meldunek operacyjny, Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Zdun”, 27 VI 1974–17 XI 1976 r., k. 6–7).

²⁸ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 180.

²⁹ *Ibidem*, k. 180.

³⁰ *Ibidem*, k. 181.

³¹ *Ibidem*.

³² I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995, s. 101–102.

³³ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 181–182.

ZBoWiD w Hrubieszowie. Na początku lat siedemdziesiątych kupił gospodarstwo we wsi Jabłonowo pod Wałczem. Zmarł 5 kwietnia 1981 r.

Kolejnym żołnierzem podziemia niepodległościowego, który wchodził w skład Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Hrubieszowie, był Marian Gołębiowski³⁴, ps. „Ster”, „Iskra”, „Korab”. Urodził się 16 kwietnia 1911 r. w Płońsku, zm. 18 października 1996 r. w Warszawie. Przed wojną był nauczycielem w szkole powszechnej w Kołomyi. W czasie wojny obronnej został wcielony jako ochotnik do 45. pp. Internowany w Rumunii, dotarł do Francji. Brał udział w walkach z Niemcami w Alzacji i Lotaryngii, najpierw jako dowódca plutonu, a potem – kompanii. Następnie dotarł do Anglii. 2 października 1942 r. jako cichociemny – w ramach operacji „Gimlet” – został przetrzucony w okolice Pawłowic koło Dębli. Od 1943 r. był komendantem Obwodu Hrubieszów AK. W 1946 r. został zastępcą komendanta Okręgu Lubelskiego oraz szefem Inspektoratu Zamojskiego Zrzeszenia WiN. 21 lutego 1946 r. został aresztowany w Warszawie przez UB, a w lutym 1947 r. w procesie I Zarządu WiN skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono na dożywocie. Siedział w więzieniach w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, w Rawiczu, Lublinie, we Wronkach i w Sieradzu. Na wolność wyszedł 21 kwietnia 1956 r., a we wrześniu 1956 r. został uniewinniony.

Po wyjściu na wolność szybko odnowił kontakty z okresu konspiracji. Od 1959 r. uczestniczył w nieudanej próbie utworzenia tajnej organizacji antykomunistycznej, zrzeszającej byłych żołnierzy AK. Na czele tejże organizacji mieli stanąć m.in. były prezes II Zarządu WiN płk Franciszek Niepokólczycki i prof. Ignacy Czuma. W 1965 r. wraz z synami prof. Czumy rozpoczął tworzenie konspiracyjnej organizacji antykomunistycznej, znanej w późniejszym okresie jako Ruch. Osobiście nie uczestniczył w akcjach konspiracyjnych Ruchu, takich jak zdobywanie maszyn do pisania i powielaczy, ponieważ był intensywnie inwigilowany przez SB, aczkolwiek z racji swoich doświadczeń był niepodważalnym autorytetem wśród członków tej organizacji. Utrzymywał żywe kontakty ze środowiskiem kombatanów AK i WiN, przekazując im wydawnictwa Ruchu. Został aresztowany 21 czerwca 1970 r. Oskarżono go m.in. o prowadzenie przygotowań do obalenia przemocą ustroju i udział w przygotowaniach do podpalenia Muzeum Lenina w Poroninie (w przygotowaniach Gołębiowski nie uczestniczył, lecz wiedział o planie spalenia placówki). Działal również w ROPCiO³⁵. W tym okresie był kilkakrotnie zatrzymywany na 48 godzin. Po podpisaniu porozumienia gdańskiego pomagał przy organizowaniu NSZZ „Solidarność”. W maju 1982 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkała jego siostra. Do kraju powrócił w 1990 r.³⁶

Z notatki informacyjnej wynika, że z polecenia Gołębiowskiego w 1946 r. dokonano napadu na bank w Hrubieszowie, z którego skradziono kilka milionów złotych. Pieniądze zostały przeznaczone na potrzeby organizacji³⁷. Faktem jest, że dokonał on napadu, lecz nie na bank, jak podaje notatka, lecz na Komunalną Kasę Oszczędności (21 II 1945 r.) w Hrubieszowie. Zabrane ponad 20 mln zł przeznaczone na cele organizacyjne³⁸. Należy zaznaczyć, że już od

³⁴ Notatka podaje nazwisko Gołębiowski, lecz poprawnie nazwisko brzmi Gołębiowski. Szerzej na temat działalności Mariana Gołębiowskiego po 1944 r. w Lubelskim Okręgu AK-DSZ i WiN pisze Rafał Wnuk w pracy *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, *passim*.

³⁵ Szerzej na temat działalności M. Gołębiowskiego w ROPCiO pisze Grzegorz Waligóra w pracy *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.

³⁶ P. Byszewski, *Marian Gołębiowski [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, t. 1, Warszawa 2000, s. 106–107; zobacz też: I. Caban, *Ludzie lubelskiego...*, Lublin 1995, s. 54.

³⁷ AP Lublin, KW PZPR, 2378. Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 182.

³⁸ M. Zajączkowski, *Marian Gołębiowski (1911–1996) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, red. W. Frazik, J. Kurtyka, T. Balbus, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 143.

listopada 1957 r. (czyli po iluzorycznej rehabilitacji AK) znalazł się pod obserwacją SB – 4 listopada 1956 r. otrzymano pierwsze informacje od TW ps. „Lena”-„Maria”, które dotyczyły próby podjęcia przez Gołębiewskiego działalności podziemnej. Od 22 stycznia 1957 r., przez następne 13 lat był intensywnie rozpracowywany w ramach sprawy krypt. „Prospekt”. W latach 1957–1970 w jego otoczeniu znajdowało się ok. dziesięciu tajnych współpracowników SB. Wstąpił do ZBoWiD w Oddziale Hrubieszów i został wybrany do władz powiatowych. Swoją działalność próbował rozwijać w Związku na płaszczyźnie legalnej. Podczas wielu kontaktów i spotkań z partyzantami głosił hasła o tymczasowości ustroju PRL, a także nawoływał do masowego wstępowania do ZBoWiD w celu wyparcia z tej organizacji członków PZPR. Z powodu kontrowersyjnej działalności w organizacji został z niej wykluczony i poddany ostrej krytyce na łamach lokalnej prasy partyjnej. Manifestował swoją postawę antykomunistyczną, utrzymując żywe kontakty z byłymi akowcami i uczestnicząc wraz z kombatantami w obchodach upamiętniających miejsca walk. W latach 1959–1963 brał również udział w spotkaniach w domu prof. Ignacego Czumy w Lublinie³⁹.

O jego antypaństwowej postawie według informacji SB miało świadczyć zjazd w Gdeszynie (pow. hrubieszowski), który odbył się 5 maja 1957 r. Na zjazd miało przyjechać ok. 180 osób, m.in. członkowie WiN i inni uczestnicy tzw. podziemia, wśród których znajdował się Marian Gołębiewski. Według informacji SB, na zjeździe oświadczył on, że „wolności nie przynieśli nam Ci z zagranicy, zza Buga, lecz organizacje podziemne i patriotyzm narodu”⁴⁰. Jest to przykład manipulacji, jaką stosowała SB wobec członków dawnego podziemia w celu ich dyskredytacji. Prawdą jest, że zjazd w Gdeszynie odbył się 5 maja 1957 r. i że uczestniczył w nim Marian Gołębiewski, ale wiele wskazuje na to, iż wyżej cytowanych słów nie wypowiedział. Jego deklaracje skłaniały się raczej w kierunku nakreślenia zadań i obowiązków stojących przed ZBoWiD w sferze pomocy rodzinom poległych żołnierzy. Odnosił się tylko do sytuacji w Polsce przed 1956 r., mówiąc, że panowało „kłamstwo i obłuda”, lecz otwarta i jednoznaczna krytyka komunizmu z ust Gołębiewskiego na omawianym zjeździe nie padła⁴¹.

Na drugi dzień po zjeździe do Gdeszyna zaczęli przybywać funkcjonariusze SB w celu przeprowadzenia rekonesansu wśród miejscowej ludności, którą wypytywano o przebieg zjazdu. Ponieważ mimo zaproszenia na zebraniu nie byli obecni członkowie partii, nie mogli być oni źródłem informacji SB do sporządzenia notatki informacyjnej. Konkluzja jest taka, że SB nie mogła mieć wszystkich informacji dotyczących przebiegu samego zjazdu od członków PZPR (być może część działaczy partyjnych była na zjeździe), a informacje podane przez autora dokumentu mogły pochodzić z doniesień agenturalnych TW, którzy działali w ZBoWiD. O wizytach

³⁹ *Ibidem*, s. 145–146.

⁴⁰ AIPN, 1585/4498, Informacja dotycząca wrogiej działalności w ramach ZBoWiD w województwie lubelskim po IX Plenum zastępcy komendanta wojewódzkiego MO SB w Lublinie mjr. A. Mickiewicza, 8 VII 1957 r., k. 13. Na poparcie tezy o podawaniu nieprawdziwych informacji dotyczących członków podziemia antykomunistycznego przez SB przytoczę słowa, jakie wypowiedział Gołębiewski na zjeździe w Gdeszynie: „Za czasów niemieckich przeszliśmy bardzo wiele i w związku z tym zginęło wielu partyzantów, zostało wiele wdów i sierot. ZBoWiD ma za zadanie pomóc poszkodowanym i by młodzież była wychowywana w duchu polskim, narodowym, nie tak jak przed Październikiem – w kłamstwie i obłudzie”. Poza tym Gołębiewski na zjeździe w Gdeszynie tylko raz zabrał głos w dyskusji i nie wypowiadał się na temat ustroju politycznego w Polsce przed 1956 r. Słów „wolności nie przynieśli nam Ci z zagranicy, zza Buga, lecz organizacje podziemne i patriotyzm narodu”, które podaje oficer SB w notatce, w świetle protokołu ze zjazdu w Gdeszynie Gołębiewski nie wypowiedział.

⁴¹ AP Lublin, ZBoWiD ZW, 363, Protokół ze zjazdu byłych członków ruchu oporu z gromady Gdeszyn i okolicy, odbytego w Gdeszynie 5 V 1957 r., k. 68. Informacje SB podają, że w zjeździe uczestniczyli również byli członkowie WiN, jednak nie zostali oni wymienieni w protokole.

funkcjonariuszy bezpieczeństwa mówił Gołębiowski na plenum Zarządu Powiatowego w Hrubieszowie 19 maja 1957 r.⁴²

Komitet Powiatowy PZPR próbował doprowadzić do personalnych zmian w Zarządzie Powiatowym ZBoWiD w Hrubieszowie. Na przeszkodzie mieli stać niektórzy członkowie Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD. Przykładem blokowania zmian w zarządzie było posiedzenie z udziałem sekretarza KP PZPR i wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD – Jabłońskiego i Wiślicza. W kwietniu 1957 r. Jabłoński wyraził pogląd, że do Związku nie powinni być przyjmowani ludzie, którzy po wyzwoleniu represjonowali „działaczy demokratycznych”. Stanowisko to akceptował Zdunek, który w tym samym miesiącu przeforsował do składu Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Mariana Gołębiewskiego⁴³. Zdunek aprobował i referował na spotkaniach zarządu uchwały Zarządu Głównego. Stwierdzały one, że do zarządu mogli być przyjmowani działacze podziemia po wyzwoleniu skazani wyrokami sądowymi i dotychczas niezrehabilitowani. W związku z sytuacją panującą w ZBoWiD działalność „lobbystyczna” członków PZPR w organizacji była znacznie utrudniona⁴⁴.

Kierownictwo Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Hrubieszowie otwarcie mówiło, że do organizacji nie powinni być przyjmowani byli funkcjonariusze UB, MO i ORMÓ. Członkowie zarządu uważali, że do Związku należy przyjmować byłych peeselowców i członków z AK i WiN. Między innymi Stefan Kwaśniewski otwarcie proponował zmiany w MO – stworzenie nowej kadry oficerskiej MO, w której skład miałby wchodzić byli partyzanci z AK i WiN⁴⁵. Te i inne przykłady ukazują burzliwą sytuację, jaka panowała w środowiskach poakowskich i powinowskich skupionych w ZBoWiD. PZPR zwracała szczególną uwagę na działalność członków podziemia niepodległościowego w województwie lubelskim, nie ograniczając się do gromadzenia informacji z powiatu hrubieszowskiego, lecz zbierając informacje z całego województwa i kraju.

W powiecie tomaszowskim aktywną „działalność antypartyjną i antypaństwową” prowadził członek Zarządu Powiatowego ZBoWiD Zenon Jachymek⁴⁶. Urodził się on 9 grudnia 1912 r. Pochodził z Komarowa (pow. tomaszowski). Po ukończeniu gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim i podchorążówki przy 9. pp w Legionowie w latach 1936–1938 studiował we Lwowie

⁴² „W Gdeszynie, jak wiadomo, 5 maja br. odbył się zjazd organizacyjny byłych uczestników Ruchu Oporu. Po 5 maja zaczęli w Gdeszynie znajdować się milicjanci i obce osoby cywilne z tajemniczymi zapytaniem wśród ludności na temat przebiegu zjazdu [...] Na zjazd byli zaproszeni przedstawiciele partii i władz powiatowych. Sami nie przyjechali, a 6 maja wysłannicy zjawili się do siania fermentu” (AP Lublin, ZBoWiD ZW, 363, Protokół z zebrania plenum Zarządu Powiatowego ZBoWiD w Hrubieszowie z udziałem komisji strukturalnych i delegatów kół terenowych odbytego 19 V 1957 r., k. 98).

⁴³ Rzeczywiście Zdunkowi udało się przeforsować do zarządu Mariana Gołębiewskiego i na ten temat władze komunistyczne miały rzetelne informacje, wiedziały również o tym, że Gołębiowski zrezygnował z członkostwa. Jednak Gołębiowski nigdy nie objął funkcji członka Zarządu Okręgu ZBoWiD. Powodem odmowy objęcia tej funkcji był jego zły stan zdrowia. Informacje te potwierdza pismo, które Gołębiowski wystosował do Zarządu Okręgu ZBoWiD z Warszawy 8 IV 1957 r. (czyli trzy dni po wyborze do Zarządu Okręgu) do sekretarza ZBoWiD Władysława Zdunka, następującej treści: „W dniu 5 IV 1957 r. zostałem wybrany do Zarządu Okręgu, jednak stan mojego zdrowia nie pozwala mi na pełnienie tak szaczonego obowiązku. Pragnę podkreślić, że nie unikam pracy społecznej, którą uważam za konieczną, lecz w tej chwili nie jestem w stanie przyjąć żadnych obowiązków” (AP Lublin, ZBoWiD ZW, 80, Pismo dotyczące rezygnacji Mariana Gołębiewskiego z funkcji członka Zarządu Okręgu ZBoWiD w Lublinie, Warszawa, 8 IV 1957 r., k. 14).

⁴⁴ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 184.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 185.

⁴⁶ Poza Jachymkiem w Zarządzie Powiatowym ZBoWiD w Tomaszowie działało dwunastu byłych działaczy WiN oraz kilku działaczy PSL (*ibidem*, k. 186).

weterynarię. W czasie wojny walczył m.in. pod Wieluniem i Iłżą. Po kampanii wrześniowej powrócił do Komarowa, gdzie na przełomie 1939 i 1940 r. wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski. W drugiej połowie 1944 r. był najbardziej poszukiwanym przez UB i NKWD dowódcą AK w powiecie tomaszowskim. Najczęściej ukrywał się na posterunkach MO, których załogi w owym czasie składały się w dużej części z byłych żołnierzy AK i BCh. Był idealnym konspiratorem – posługiwał się m.in. legitymacją pracownika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sopocie⁴⁷. W 1945 r. wyjechał do Szwecji, skąd powrócił w 1946 r. W okresie działalności w WiN zorganizował m.in. kanał przerzutowy do tego państwa dla zdekonspirowanych działaczy tej organizacji⁴⁸.

Od 1965 r. poświęcił się dokumentacji historii AK w obwodzie tomaszowskim. Pokłosiem jego pracy było zebranie kilkuset relacji i wspomnień. W obawie, że część materiałów może zostać skonfiskowana przez organa bezpieczeństwa PRL, jeden egzemplarz przekazał do Studium Polski Podziemnej w Londynie, a kolejny – do Biblioteki Ossolińskich. Część zbiorów oddał w ręce Ireneusza Cabana i prof. Zygmunta Mańkowskiego. Uznawany był za jednego z najzdolniejszych dowódców partyzanckich o dużym autorytecie wśród żołnierzy. Zmarł 6 marca 1986 r. we Wrocławiu, a pochowany został na cmentarzu parafialnym w Komarowie⁴⁹.

Organa bezpieczeństwa w powiecie tomaszowskim wymieniały również Władysława Bartosińskiego, byłego członka AK. Urodził się on 13 marca 1911 r. w Aleksandrowie (pow. biłgorajski), w rodzinie chłopskiej. Był jednym z pierwszych partyzantów w obwodzie tomaszowskim. Wchodził w skład tzw. grupy susieckiej dowodzonej przez ppor. rez. Mariana Wardę. Pod koniec 1943 r. objął dowództwo nad grupą partyzantów, którą do momentu dezercji kierował kpr. Jan Kędra („Błyskawica”). Był plutonowym w kompanii leśnej „Ligoty”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski pozostał w konspiracji. Jesienią 1944 r. został aresztowany w Tomaszowie Lubelskim przez NKWD. Stał na czele Rejonowego Zarządu ZBoWiD w miejscowości Susiec. W świetle materiałów UB/SB miał dokonać morderstwa na Pawle Litkowcu ze wsi Skwarki za jego jawne sympatyzowanie z panującym w Polsce ustrojem⁵⁰. Zmarł w 1991 r.⁵¹

Służba Bezpieczeństwa kontrolowała również Władysława Żuka, komendanta placówki AK-WiN. Jeżeli wierzyć doniesieniom SB, miał on rozbić placówkę ORMO we wsi Wozuczyn. Natomiast Stanisław Obuchowicz, były członek AK-WiN, w 1945 r. miał dokonać morderstwa na rodzinie Horaczków (mąż, żona i dwie córki). Według notatki powodem mordu rodziny miała być przyjaźń jej członków z oficerami radzieckimi. W 1945 r. próbował dokonać zabójstwa

⁴⁷ I. Caban, *Ludzie lubelskiego okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995, s. 68–69. Na temat działalności Zenona Jachymka zob. również: *idem*, *Oddziały partyzanckie i samoobrony obwodu AK Tomaszów Lubelski*, Warszawa 2000, *passim*.

⁴⁸ W Szwecji prawdopodobnie został zwerbowany przez wywiad brytyjski. Po powrocie do kraju miał prowadzić działalność szpiegowską (AIPN, 1585/4498, Notatka służbowa dotycząca członków podziemia antykomunistycznego sporządzona przez starszego oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu II MSW por. Czesława Banasa, Lublin, 28 III 1957 r., k. 2). Dokumenty partyjne podają również, że był internowany w ZSRR, skąd powrócił do kraju w 1947 r. Informacja ta jest najprawdopodobniej błędna, ponieważ nie znajduje ona nigdzie żadnego potwierdzenia w źródłach ani w literaturze przedmiotu (AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 184).

⁴⁹ I. Caban, *Lubelski okręg...*, s. 68–69.

⁵⁰ AIPN, 1585/4498, Notatka służbowa dotycząca członków podziemia antykomunistycznego sporządzona przez starszego oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu II MSW por. Czesława Banasa, Lublin, 28 III 1957 r., k. 2.

⁵¹ *Ibidem*, s. 131–132. Przed wojną nazywał się Pardus, dopiero po wojnie przyjął nazwisko Bartosiński – przypuszczam, że w celach konspiracyjnych.

oficera MO na posterunku w Komarowie, oddając serię strzałów i raniąc funkcjonariusza MO. Obuchowicz był członkiem ZBoWiD w Komarowie⁵².

W powiecie biłgorajskim SB obserwowała dwóch byłych członków NSZ – Józefa Strzałkę z Biszczy i Edmunda Maškę ze wsi Józefów. Ten pierwszy działał w NSZ do 1947 r. Należał do Powiatowego Zarządu ZBoWiD w Biłgoraju, z którego został usunięty. Po VIII Plenum KC PZPR jego aktywność w Związku skupiała się, według ocen SB, na szkoleniu działaczy partyjnych, w tym samego Gomułki. W 1946 r. Maško został skazany na 10 lat więzienia, w którym przebywał do 1953 r. Po VIII Plenum KC PZPR w 1956 r. pełnił funkcję zastępcy Powiatowego Zarządu ZBoWiD i był członkiem Wojewódzkiego Zarządu ZBoWiD w Lublinie⁵³.

W Kraśniku w opinii SB również działały – używając języka propagandy – „elementy wrogie”, które jawnie występowały przeciwko partii. Do Zarządu Powiatowego wszedł m.in. Jerzy Hubenko, piastując w nim stanowisko wiceprzewodniczącego. Należał do AK, a następnie do NSZ. W 1953 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok otrzymał za próbę ucieczki samolotem odrzutowym za granicę wraz z całą załogą. Do wykonania wyroku nie doszło, ponieważ w drodze łaski został on zmieniony na 15 lat więzienia. Jako prezes Zarządu Powiatowego w Kraśniku wciągnął do pracy w ZBoWiD aktywnych działaczy z WiN i NSZ: Jana Łobudzińskiego, Władysława Nazarowicza i Stanisława Pomorskiego. Hubenko prawdopodobnie – jak podawała MO – miał zastraszać działaczy partyjnych i pracowników UB⁵⁴. Z kolei Eugeniusz Baran, były dowódca NSZ, w świetle notatki sporządzonej przez por. Banasa, dokonywał napadów rabunkowych i rozbił posterunek MO w Poroku. Został aresztowany w 1945 r. i skazany na 15 lat więzienia, z którego wyszedł po 10 latach⁵⁵.

W powiecie krasnostawskim za oficera cieszącego się największym autorytetem SB uznała Bolesława Kukielkę. Urodził się on 21 listopada 1916 r. w Tarnogórze, gm. Izbica. W czasie rządów piłsudczyków związał się z ruchem ludowym – należał do Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”, a następnie wstąpił do Stronnictwa Ludowego. W czasie okupacji prowadził działalność konspiracyjną. Pierwszym jej etapem była przynależność do konspiracyjnego SL, które działało pod kryptonimem „Roch” (Ruch Oporu Chłopskiego). Kiedy utworzono Bataliony Chłopskie, Kukielka, ps. „Żandarm” i „Janusz”, był jednym z pierwszych organizatorów tej formacji, m.in. stworzył ok. 20-osobowy oddział ochotników z sąsiednich osad: Tarnogóry, Izbicy i Wirkowic⁵⁶.

Notatka informacyjna dotycząca Bolesława Kukielki została sporządzona przez starszego oficera Wydziału III KW MO S. Gomołę. Z zawartych w niej informacji inwigilacyjnych i charakterystyki wynika, że Kukielka po 1956 r. miał występować przeciwko ZSRR i partii. Na zjeździe byłych partyzantów w Krasnymstawie w 1957 r. Kukielka wrogo wypowiadał się przeciwko PZPR i rządowi PRL. Tam też został wybrany na prezesa Zarządu Powiatowego ZBoWiD. Podczas pełnienia tej funkcji był powiązany, jak oceniała SB, z działaczami prawicowymi, m.in. z Marianem Prusem z Siennicy i Antonim Maruchą, którzy utrzymywali kontakty z ruchem ludowym. Po usunięciu Kukielki z funkcji prezesa Zarządu Powiatowego ZBoWiD

⁵² *Ibidem*, k. 3.

⁵³ *Ibidem*, k. 4.

⁵⁴ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 187–188.

⁵⁵ AIPN, 1585/4498, Notatka służbowa dotycząca członków podziemia antykomunistycznego sporządzona przez starszego oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu II MSW por. Czesława Banasa, Lublin, 28 III 1957 r., k. 5.

⁵⁶ P. Zieliński, *Bolesław Kukielka ps. „Żandarm” i „Janusz” – ostatni partyzant ziemi krasnostawskiej* [w:] *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie w latach 1944–1956*, red. J. Romanek, Lublin 2008, s. 92.

w Krasnymstawie pozostał on jego wiceprezesem. Według Gomoły miał „dosyć duży wpływ na część członków związku, a przeważnie na tę część, która wywodzi się z byłych członków podziemia działających po wyzwoleniu”⁵⁷.

Z doniesień agenturalnych, które wpływały do MO, wynikało, że Kukielka narzekał na współpracę z członkami PZPR działającymi w ZBoWiD. Wypowiedzi jego były skierowane przeciwko działaczom partyjnym popierającym reżim przed Październikiem. Miał się opowiadać za ich usuwaniem ze stanowisk i chciał powrotu przedwojennych komunistów. Kukielka był nastawiony pozytywnie do przyjmowania działaczy podziemia antykomunistycznego do Związku. Na przykład w 1957 r. o członkostwo w ZBoWiD ubiegał się Jan Majewski, który rzekomo dokonywał napadów na PUBP w Hrubieszowie i na członków partii. Został przyjęty dzięki silnemu poparciu Kukielki i sekretarza zarządu Krystyny Mankowskiej. Obecność Kukielki w zarządzie była najprawdopodobniej źle widziana przez niektórych jego członków związanych z PZPR. Jak podaje mjr Gomoła, „obecność Kukielki we władzach zarządu jest bardzo źle widziana przez partyzantów o poglądach postępowych [AL i GL], gdyż znają Kukielkę jako przeciwnika władzy ludowej, ukrywającego się do 1954 r. i pozostającego w tym czasie w kontakcie z bandą »Sobonia«. Z tego powodu ludzie ci nie chcieli wstępować do ZBoWiD”⁵⁸.

W podobnym tonie co oficer Gomoła, choć bardziej powściągliwie, charakteryzował Kukielkę mjr S. Hawryluk. Zwracał on uwagę na epizod z życia Kukielki, który był oskarżony o mordowanie działaczy PPR i AL, lecz równocześnie stwierdzał, że w protokołach przesłuchań nie ma żadnych dowodów potwierdzających te wydarzenia. Oceniając jego działalność w ZBoWiD, oficer stwierdzał, że „poza jego dość wrednym wystąpieniem na zjeździe powiatowym w ZBoWiD w Krasnymstawie w dniu 10 II 1957 r. nie notuję bardziej jaskrawych wystąpień czy też wypowiedzi”⁵⁹. W ocenie Hawryluka nie było żadnych dowodów ani przesłanek, które przemawiałyby za wyrzuceniem Kukielki z szeregów ZBoWiD.

We władzach powiatowych w Lubartowie działali byli członkowie organizacji WiN w liczbie ośmiu osób. Przedstawicielem tejże grupy był m.in. Roman Mika, który pełnił funkcję szefa WiN. W 1946 r. został aresztowany, w 1947 r. zaś zwolniony na mocy amnestii. Piastował on funkcję sekretarza Zarządu Powiatowego ZBoWiD. Poza nim do zarządu należeli Tadeusz Łuszczuk i Stanisław Woźniak – byli działacze WiN. Byli oni aresztowani i sądzeni za działalność przeciwko władzy komunistycznej. Tadeusz Łuszczuk pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego ZBoWiD, a Stanisław Woźniak był wraz z Janem Sikorą członkiem komisji weryfikacyjnej⁶⁰.

Jan Sikora urodził się 2 lipca 1911 r. w Antoniówce, w powiecie lubartowskim. Zdobył wykształcenie podstawowe. Przed wojną był działaczem ZWM „Wici”, pełniąc funkcję prezesa Zarządu Powiatowego w Lubartowie. Należał również do SL. Od marca 1940 r. współorganizował konspiracyjny ruch ludowy w powiecie lubartowskim. Po wojnie wstąpił do PSL, a następnie do ZSL. Za działalność konspiracyjną był przez 4 lata więziony. Zmarł 7 września 1979 r. Został pochowany na cmentarzu w Ostrówku⁶¹.

Podczas okupacji niemieckiej Sikora wstąpił do BCh, w których pełnił funkcję komendanta rejonowego. Działał pod pseudonimami „Przyrzyk”, „Papryka”, „Lotny”, „Jerzy”. Pod swoim

⁵⁷ AIPN, 01355/170, t. 2, Notatka informacyjna dotycząca działalności Bolesława Kukielki, opracował starszy oficer Wydziału III KW MO S. Gomoła, k. 122–123.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 123.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 125.

⁶⁰ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 189.

⁶¹ *Słownik biograficzny żołnierzy Batalionów Chłopskich. IV Okręg Lublin*, oprac. i red. M. Wojtas, Lublin 1998, s. 534.

dowództwem miał również oddziały „Jordana” (80 osób), „Chłopickiego” (30 osób) i „Rolika” (20 osób). Zdaniem komunistów, oddziały dowodzone przez Jana Sikorę miały walczyć z ruchem lewicowym i mordować jeńców radzieckich, członków AL i ludność narodowości żydowskiej. Sikora w 1943 r. osobiście miał uczestniczyć w akcji schwywania jeńców radzieckich ukrywających się w mieszkaniu Marianny Toboły. Jeńcy zdołali uciec, a mieszkanie zostało spalone⁶². W tym samym roku oddziały BCh zatrzymały Stanisława Kamińskiego, członka PPR, któremu Sikora osobiście miał odczytać wyrok śmierci następującej treści: „za przynależność do AL, współpracę z oddziałami sowieckimi ob[ywatel] Kamiński skazany na karę śmierci”⁶³. W momencie kiedy Sikora odczytywał mu wyrok, Kamiński zdołał uciec.

Po wyzwoleniu Jan Sikora nie zaprzestał swojej działalności i pozostał w konspiracji. Wraz z podległymi mu oddziałami nadal likwidował funkcjonariuszy UB, MO oraz PPR. W 1945 r. wstąpił do PSL, w którym objął stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu PSL w Lubartowie. W 1950 r. wznowił kontakty z Marianem Strzeleckim ps. „Borys”⁶⁴, przy którego pomocy zorganizował oddział, określony przez UB jako rabunkowy. Strzelecki udzielał mu pomocy finansowej i pomagał zdobywać broń. Oddział miał dokonać mordu na oficerze WP, niejakim Słotwińskim⁶⁵, a także wielu napadów na sklepy spółdzielcze. Zyski z działalności przeznaczano na cele organizacyjne. Oddział został rozwiązany, a jego członkowie aresztowani. Jan Sikora otrzymał wyrok 5 lat więzienia, z którego wyszedł w 1955 r.⁶⁶

W raporcie skierowanym 29 marca 1957 r. do wicedyrektora Gabinetu MSW mjr Artur Mickiewicz nie wystawił dobrych opinii Zarządowi Powiatowemu ZBoWiD w Lubartowie ani zarządom w innych powiatach. Na wstępie stwierdza: „ZBoWiD zatracą swój właściwy charakter i nierzadko staje się legalną placówką do uprawiania wrogiej roboty lub też umożliwia wrogim elementom propagowanie politycznych koncepcji b[yłych] reakcyjnych organizacji”⁶⁷. ZBoWiD miał zatracać swój „właściwy charakter” wskutek przyjmowania osób, które w przeszłości walczyły przeciwko kształtowaniu się państwa totalitarnego w podziemiu niepodległościowym lub przebywały w więzieniu za wrogie nastawienie do PRL. W raporcie wymienieni są członkowie lubartowskiego ZBoWiD, m.in. Karol Puchalski, były komendant rejonu AK. Do zarządu zostali przyjęci działacze ruchu ludowego, którzy w przeszłości utrzymywali kontakty z prawicą chłopską. Na członka Powiatowego Zarządu w Lubartowie został wybrany Tadeusz Laska, dowódca oddziału dywersyjnego organizacji ZWZ. W 1955 r. został on aresztowany za nielegalne posiadanie broni⁶⁸.

Wymienieni przez mjr. Mickiewicza w swojej działalności mieli się skupiać na dyskredytowaniu członków partii działających w ZBoWiD i dążyć do usuwania członków KW PZPR z szeregów organizacji pod pretekstem, że są „stalinowcami”. Ich pozytywne nastawienie do członków organizacji niepodległościowych i, jak to określił mjr Mickiewicz, „gloryfikacja byłych reakcyjnych organizacji” umożliwiały przyjmowanie do Związku byłych członków podziemia antykomunistycznego. Po zakończeniu posiedzenia Powiatowego Zarządu ZBoWiD

⁶² AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 189.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Marian Strzelecki – dowódca oddziału powinowskiego w Tomaszowie Lubelskim (*Atlas polskiego podziemia niepodległościowego*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007, s. 150).

⁶⁵ Nie podano imienia rzekomo zamordowanego oficera.

⁶⁶ AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 189–190.

⁶⁷ AIPN, 1585/4498, Notatka informacyjna zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Lublinie, mjr. A. Mickiewicza, Lublin, 29 III 1957 r., k. 7–8.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 7–8.

w Lubartowie byli członkowie podziemia pozostali na naradę. Poruszali na niej kwestię ujawniania swojej działalności od 1944 r. w ankietach personalnych. Wyrażali obawy, że ujawnienie się może posłużyć za powód do aresztowania. Po dyskusji doszli do wniosku, że nie należy precyzyjnie podawać swojej działalności w podziemiu⁶⁹.

Służba Bezpieczeństwa monitorowała też kombatantów, którzy zostali wysłani przez ZBoWiD na leczenie do Stanów Zjednoczonych. W dokumencie wysłanym przez mjr. Gabskiego do naczelnika Wydziału VII MSW wymienione są następujące osoby: Joanna Szydłowska, Leokadia Kwiecińska, Władysława Łapińska-Karolewska, Krystyna Wilgat-Czyż i Maria Cabaj-Kalinowska. Wymienione osoby wywodziły się ze środowisk inteligentkich. Podczas okupacji były członkami organizacji ZWZ. Na przełomie lat 1942 i 1943 zostały aresztowane przez gestapo i wywiezione do obozu w Ravensbrück, gdzie lekarze niemieccy prowadzili na nich eksperymenty medyczne⁷⁰.

Grupa kombatantów została oddelegowana przez ZBoWiD na leczenie do Stanów Zjednoczonych. Podczas trzydniowego pobytu delegacji w Nowym Jorku zorganizowano zwiedzanie tego miasta i Waszyngtonu oraz wizytę w gmachu ONZ, gdzie polskie kombatantki zostały przyjęte przez ówczesnego sekretarza tejże organizacji. Po trzech dniach pobytu z Nowego Jorku zostały rozwiezione do innych stanów. Jak pisała żona informatora TW „Krogulec” – od którego pochodzą dane przesyłane w listach do męża – wraz ze swoimi koleżankami trafiła ona do stanu Teksas. Przebywała tam około dwóch tygodni u rodzin Polonii amerykańskiej. W czasie pobytu u jednej z rodzin odbyło się spotkanie z korespondentami prasowymi z radia i telewizji amerykańskiej. Kobiety były również zapraszane na zebrania Klubów Polskich (nie podano których), gdzie dyskutowano na temat życia w Polsce i sytuacji politycznej. Żona TW „Krogulec” w liście do męża z 20 stycznia 1959 r. pisała, że przebywa w zakładzie chirurgii doświadczalnej w Teksasie, gdzie miała być poddana zabiegowi lekarskiemu, ponieważ Amerykanie chcieli dokładnie poznać, na czym polegały eksperymenty medyczne prowadzone przez hitlerowskie Niemcy. W związku z tym pobyt delegacji przedłużył się do 9 miesięcy⁷¹.

Komitet Wojewódzki PZPR na przełomie lat 1956 i 1957 ocenił stan organizacji ZBoWiD jako „niepokojący”. Zwracał szczególną uwagę na weryfikację członków, wskazując, że byli działacze WiN, AK i NSZ niechętnie uczestniczyli w jej przeprowadzaniu. Przykładem takiego stanu miały być zarządy powiatowe, w których działali byli członkowie WiN. Przyczyn negatywnego nastawienia do weryfikacji byłych członków organizacji niepodległościowych KW PZPR dopatrywał się w obawie wyjawienia przez nich swjej działalności w strukturach podziemia. Natomiast członkowie AK mieli się obawiać represji ze strony władz. W związku z tym KW PZPR wyciągnął odpowiednie wnioski z działalności ZBoWiD, które znalazły odzwierciedlenie w wytycznych dla organizacji⁷².

Przed wszystkim KW domagał się szybkiego opracowania kryteriów weryfikacyjnych przez Zarząd Główny, a także określenia stosunku ZBoWiD do byłych członków WiN. W szczególności komisje weryfikacyjne miały zwracać uwagę na osoby, które po 1944 r. występowały przeciwko tworzeniu komunistycznego systemu władzy na ziemiach polskich. Stanowisko PZPR wobec WiN było oczywiste. Partia uważała, że działacze tej organizacji nie powinni się

⁶⁹ *Ibidem*, k. 8–9.

⁷⁰ AIPN, 1585/4498, Dokument skierowany do naczelnika Wydziału VII Departament II MSW w Warszawie dotyczący osób delegowanych przez ZBoWiD na leczenie do USA, sporządzony przez zastępcę naczelnika Wydziału II KW MO ds. SB w Lublinie mjr. L. Gabskiego, Lublin, 11 XI 1958 r., k. 16–17.

⁷¹ *Ibidem*, k. 18–19.

⁷² AP Lublin, KW PZPR, 2378, Informacja o działalności sił wrogich w ZBoWiD w województwie lubelskim, opracowana na podstawie notatek KP PZPR, k. 192.

znaleźć w strukturach związkowych. Zasada ta miała dotyczyć wszystkich jej członków, aby nie doszło do rehabilitacji tej organizacji. Pomimo tak jasnego i sztywnego stanowiska partia dopuszczała pewne wyjątki. Do ZBoWiD mogli zostać przyjęci ci, którzy w ocenie partyjnych działaczy uczciwie działali w BCh i AK (czyli *de facto* nie występowali przeciwko instalowaniu komunizmu w Polsce), a w WiN znaleźli się przypadkowo i działali tam krótko, nie wyrządzając większych szkód politycznych PRL⁷³. ZBoWiD miał za zadanie ustosunkować się do tych osób, które nie składały wniosków weryfikacyjnych, i przeprowadzić ich dokładną weryfikację, nad którą miały czuwać KP i KW PZPR. Związek miał za zadanie przeprowadzić odpowiednie zmiany personalne w komisjach weryfikacyjnych, aby PZPR miała możliwość wywierania wpływu na zarządy powiatowe ZBoWiD i kontrolowania ich działalności⁷⁴. Oznaczało to podjęcie działań przyspieszających przejście pełnej kontroli nad wojewódzką organizacją ZBoWiD.

* * *

W niniejszym artykule podjąłem próbę przedstawiania inwigilacji środowisk kombatanckich zrzeszonych w ZBoWiD w okręgu lubelskim w 1957 r. Starłem się także wykazać, jak do tych środowisk odnosił się KW PZPR. Komunistyczne państwo zaangażowało organa tajnej policji do inwigilacji byłych członków podziemia antykomunistycznego z lat 1944–1956.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedno zagadnienie, którego nie rozwinąłem w artykule, a mianowicie problem współpracy członków AK z UB/SB zwербowanych w bardzo różnych sytuacjach i okolicznościach, którzy zostali zarejestrowani jako tajni współpracownicy. Ta sfera działalności państwa totalitarnego leżała także w gestii Informacji Wojskowej. Instytucja ta represjonowała działaczy, którzy przynależeli do takich formacji podziemia, jak WiN, NSZ, AK. W kręgu zainteresowania Informacji Wojskowej byli również żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, których dotykały represje. Ich również werbowano do współpracy. Po likwidacji Informacji Wojskowej w 1957 r. powołano Wojskową Służbę Wewnętrzną, której cele i zadania niewiele się różniły.

Z powyższej analizy wysuwają się pewne wnioski ogólne. Do 1989 r. celem tajnych służb PRL były kontrola, neutralizacja i atomizacja środowisk kombatanckich. Władze czyniły to z premedytacją, głównie za pośrednictwem swoich tajnych współpracowników, którzy zostali zwербowani w latach 1944–1956, a także w późniejszym okresie. W szczególności koncentrowano się na byłych członkach AK skupionych m.in. w ZBoWiD. Kontrolowano ich również po 1956 r., kiedy to wielu byłych akowców nadal pozostawało w opozycji wobec panującego ustroju. Połączone to było niejednokrotnie z dyskredytacją osób i wydarzeń związanych z funkcjonowaniem AK i antykomunistycznego podziemia niepodległościowego.

⁷³ *Ibidem.*

⁷⁴ *Ibidem.*